

Aleg. 196

Sprawozdanie

Komisji administracyjnej o wniosku posła Skałkowskiego w sprawie uznania handlu słodzonymi napojami spirytusowymi za przemysł koncesyonowany.

Wysoki Sejmie!

W naszym klimacie i przy sposobie, w jaki się odżywia ludność, pracą rąk na byt swój zarabiająca, wódka w małej ilości i nie zanieczyszczona niedogonami i innymi truciznami, jest pokarmem, w pewnych chwilach życia wieśniaka, nawet potrzebą i zastępcą mniejszych odżywek dla organizmu, jakich środki materialne biednemu dziennemu zarobnikowi kupić nie pozwalają. Wódka pita w wielkiej ilości, a nawet w małej, jednak zanieczyszczona, jest straszną trucizną, tem okropniejszą, że dosięga nie tylko trucizną dotkniętego, ale w terażniejszości niszczy byt i moralność rodziny, a w przyszłości oddziałuje na długie następne pokolenia, powodując w tychże nie tylko charłactwo fizyczne, ale usposabiając do mnóstwa chorób nerwowych i umysłowych. Obowiązkiem kraju, o ile to leży w jego mocy, jest starać się, by obywatelom kraju zamiast odżywki nie podawano trucizny, jako też gdy wódka w małej ilości pita jest pokarmem, a w wielkiej trucizną, ograniczyć ile możności nadmierne tejsze używanie

Obowiązująca w kraju naszym ustawa przeciw pijaństwu zapobiega nadmiernemu używaniu trunków, przynajmniej w szynkach publicznych. Skutków karnych nadużycia wódki, boi się tak pijący, jak i sprzedający, któremu grozi nie tylko doraźna kara, ale i możność utraty chleba, bo postradania szynku. I co do kontroli nad jakością napitku, sprawa jest dużo łatwiejszą w szynkach, bo w szynkach cały sprzedawany materiał jest dostępnym i zbadanym i kontrolowanym być może.

Ale w kierunku działania przeciw pijaństwu i zgubnym tegoż skutkom, napotykamy na zaporę, której przebyć przy dzisiaj obowiązujących ustawach i rozporządzeniach nie można. Zaporą tą jest drobiazgową sprzedaż napojów słodzonych spirytusowych, traktowana dotychczas jako przemysł wolny, nie podlegający kontroli władz. Nie kontrolowany przekupień, dostarcza, chcąc ceną wytrzymać konkurencyę z szynkami, złego materiału, który nawet w małej ilości spożyty jest szkodliwym, a sprzedając na flaszki, dostarcza w takiej ilości, w w jakiej nie nałogowy pijak nigdy nie konsumuje w szynkach. Albo więc kupujący wypija sam nabytą flaszkę i upija się, drwiąc z ustawy przeciw pijaństwu, albo zanosi flaszkę do domu, gdzie nietylko pije sam, ale przyzwyczajają do wódki swą rodzinę, w której nieraz malutkie dzieci do wódki się zaprawiają, dzięki wolnemu drobnemu handlowi słodzonymi trunkami spirytusowymi. To też Komisya administracyjna wita z zadowoleniem wnioski posła Skałkowskiego, dążący do tego, by drobny handel napojami słodzonymi spirytusowymi uznać jako przemysł koncesyonowany.

Organ do tego powołany, to jest starostwo, nim wyda konsens w jakimś dziale przemysłu koncesyonowanego, jest obowiązkiem zbadać jakość charakteru i kwali-

fikacye petenta, jest obowiązaniem zasięgnąć zdania magistratu lub zwierzchności gminnych, a te mają orzec, czy w danej miejscowości zachodzi potrzeba utworzenia takiego handlu koncesyjonowanego.

Postępowanie to da rękojmię, raz, że handel koncesyjonowany spocznie w uczciwych rękach, a powtóre, czy zachodzi potrzeba jego utworzenia, bo pamiętni ludzkiej natury właściwości, że sposobność często nakłania do złego, członkowie zwierzchności gminnych z pewnością nie zgodzą się, byj jak w miasteczkach, niemal w każdym domu, wódka i to najczęściej zła i fałszowana była sprzedawaną.

Tą myślą przewodnią kierowana, komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby drobiazgową sprzedaż napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych, zawierających pięć litrów napojów, lub mniejszą ilość, uznał jako przemysł koncesyjonowany w myśl §. 24. ustawy przemysłowej z dnia 23. lutego 1897.

Przewodniczący:

Szeptycki.

Sprawozdawca:

Dr. Jabłoński.